Walki o ŻNIN, ŁABISZYN, ZŁOTNIKI KUJAWSKIE i druga bitwa o SZUBIN 11-12 stycznia 1919 r.

Marek Rezler

Gwałtowne pogorszenie sytuacji na froncie północnym po klęsce szubińskiej z 8 stycznia 1919 r. oraz wyraźne włamanie się Niemców w rejonie Żnina i Łabiszyna skłoniły polskie dowództwo do przygotowania kontrofensywy w północno–wschodnim rejonie Wielkopolski. Autorem planu ofensywy zaczepnej był szef sztabu frontu północnego, podporucznik Mieczysław Paluch, ale plan działania został zatwierdzony przez ppłk. Grudzielskiego i przez Dowództwo Główne. 10 stycznia w Gnieźnie odbyła się odprawa dowódców oddziałów przewidzianych do przeprowadzenia ofensywy w kierunku Żnina, Szubina i Łabiszyna.

Planowane działanie, choć miało cel dość szeroki, składało się z kilku oddzielnych przedsięwzięć. Chodziło przede wszystkim o zdobycie Żnina, Szubina, Łabiszyna i Złotnik Kujawskich, co zlikwidowałoby niebezpieczny dla powstania klin zagrażający Wągrowcowi, Gnieznu oraz Inowrocławiowi. Najbardziej spektakularną, wyjściową dla pozostałych

akcją miało być zdobycie Żnina. Liczono na to, że Niemcy do obrony tego najdalej na południe wysuniętego odcinka skierują część sił stacjonujących w Szubinie i Łabiszynie, co z kolei odciąży oddziały powstańcze przeznaczone do zajęcia tych miejscowości. Do walk o Żnin przewidziano:

a. grupę wschodnią (dowódca Marceli Cieślicki) w składzie:

– oddział żnińsko-gnieźnieński (dowódca Marceli Cieślicki),

– oddział mogileński (dowódca Stanisław Roloff),

– oddział jazdy z Gniezna (dowódca–nieznany z imienia-Mazurek),

Razem: 332 żołnierzy

Rejon koncentracji grupy: miejscowość Podgórzyn, położona na południowy wschód od Żnina.

b.grupę zachodnią (dowódca Jan Tomaszewski) w składzie:

– oddział z Poznania (dowódca Józef Bogacki),

– oddział z Juncewa (dowódca Stefan Kubiak),

– dwa oddziały ochotników z okolic Żnina (dowódcy: Stefan Adamski i Wojciech Anioła).

Razem: 737 żołnierzy.

Rejon koncentracji grupy: miejscowość Sarbinowo, na zachód od Żnina.

Strona niemiecka liczyła około 300 żołnierzy uzbrojonych m.in. w 6 lekkich i 6 ciężkich karabinów maszynowych, 2 miotacze min (granatniki, moździerze) i jedno działo. Dowódca: podporucznik Eckert.

Obydwie grupy wyruszyły do swych rejonów koncentracji 11 stycznia 1919 r.: grupa wschodnia z Gąsawy, zachodnia z Damasławka. Grupa wschodnia miała krótszy odcinek do przejścia, tymczasem też zmieniono jej zadanie: miała nie atakować, lecz tylko blokować Żnin. Ostatecznie jednak M. Cieślicki podjął decyzję ataku. W tym celu rozdzielił swą grupę na cztery części, rozlokowując je kolejno: na zachód od skrzyżowania dróg Żnin–Rydlewo, przy torze kolejowym na wschód od Rydlewa, na północny zachód od szkoły w Podgórzynie oraz na południowo-zachodnim skraju miejscowości Góra. Grupa zaatakowała Żnin, zmuszając Niemców do zaangażowania odwodu. Mimo zaciętej walki i zadania przeciwnikowi dużych strat oraz przejściowego opanowania cukrowni, powstańcom nie udało się wedrzeć do miasta.

Grupa zachodnia w Sarbinowie rozdzieliła się na trzy części: pierwsza zaatakowała wzdłuż drogi Sarbinowo–Żnin, druga wzdłuż drogi Żnin–Wieś–Żnin. Trzecią skierowano na północ, w celu ubezpieczenia linii kolejowej do Bydgoszczy, na wschód od Jaroszewa. Natarcie tej grupy, rozpoczęte później niż grupy M. Cieślickiego, niezsynchronizowane z planami powstańców atakujących od południa i wschodu, zakończyło się niepowodzeniem. W nocy z 11 na 12 stycznia odcięci od okolicy i pozbawieni nadziei na odsiecz Niemcy jednak sami opuścili miasto i wycofali się do Bydgoszczy. 12 stycznia Żnin został zajęty przez powstańców. Straty: 42 poległych i około stu rannych powstańców.

Walki o Żnin wyraźnie wykazały wszelkie cechy bitew dotychczas prowadzonych przez stronę powstańczą. Wystąpił brak synchronizacji działań obydwu grup, nie było też wspólnego dowódcy całej akcji. Prawidłowa koncepcja walki nie została zrealizowana, mimo poświęcenia i zaangażowania szeregowych żołnierzy. Cel ostateczny, wyzwolenie Żnina, został osiągnięty, lecz nie w wyniku bezpośredniej walki, a w rezultacie skutecznego okrążenia miasta i determinacji powstańców. Decyzje dowództwa nie zawsze były konsekwentne. Należy przypuścić, że w ostatniej chwili zmieniono koncepcję całej operacji, główny ciężar walk przenosząc na bój o Szubin. Liczono się z tym, że wobec zajęcia Szubina, Niemcy w obawie okrążenia i tak Żnin opuszczą.

Dla opanowania Łabiszyna (kierunek ten był przez dowództwo frontu

traktowany jako drugorzędny) zaczęto w Barcinie koncentrować siły powstańcze. Zebrano tam następujące oddziały:

– z Kruszwicy (dowódca podporucznik Kazimierz Dratwiński),

– z Pakości (dowódca sierżant Kazimierz Szmańda),

– z Barcina (dowódca kapral Leon Krukowski).

Łącznie: 172 słabo uzbrojonych ludzi.

Dowódcą akcji był Władysław Poczekaj.

Załoga niemiecka Łabiszyna liczyła stu żołnierzy, bliższych danych na jej temat brak.

Oddziały polskie zostały skoncentrowane na wschód od miejscowości Kania, leżącej od południe od Łabiszyna. Stamtąd 11 stycznia wykonano marsz drogą Kania–Łabiszyn. Na wysokości Łabiszyna Wsi dokonano podziału kolumny na mniejsze pododdziały, które okrążyły miasteczko. Po zamknięciu pierścienia od północy, znajdujące się tam pododdziały rozpoczęły atak na miasto. Odgłosy strzelaniny były równocześnie sygnałem dla pozostałych oddziałów. Koncentryczny, szybki i zdecydowany atak ze wszystkich stron równocześnie, wsparty informacjami uzyskanymi od miejscowych Polaków, doprowadził do kapitulacji niemieckiej załogi i zdobycia Łabiszyna.

Walki o Łabiszyn były interesującym przykładem zdecydowania, a przy tym pomysłowości ze strony powstańców. Podporucznik Dratwiński, który nie został oficjalnie mianowany dowódcą, kierował akcją bardzo sprawnie, uzgadniając jednak wszelkie działania z podległymi dowódcami. Znamienne, że był to naturalny dla wojska regularnego układ między oficerem i podoficerami. Obydwie strony były doświadczone, znały służbę i rozumiały się doskonale – co przyniosło konkretne rezultaty. W efekcie osiągnięto sukces przy zastosowaniu bardzo prostej, lecz skutecznej metody, bez poważniejszych niedociągnięć i zbędnych strat. Ta w gruncie rzeczy lokalna akcja zasługuje na większą uwagę i szkoda, że część historyków niemal zupełnie ją pomija.

Druga bitwa szubińska była najważniejszym akcentem powstańczej ofensywy z 11–12 stycznia 1919 roku. Niewątpliwie też Szubin był głównym ośrodkiem niemieckim po odparciu polskiego natarcia sprzed trzech dni, opanowaniu przez nich Żnina i Łabiszyna. Z kolei strona polska, poza ściśle wojskowymi racjami, konieczność zdobycia Szubina traktowała ambicjonalnie.

Siły polskie podzielono na dwie grupy uderzeniowe i jedną osłonową.

Grupa pierwsza (dowódca Stanisław Śliwiński):

– batalion poznański,

– oddział piechoty z Wrześni (dowódca Zdzisław Beutler),

– oddział ciężkich karabinów maszynowych z Wrześni (8 ckm, dowódca Alojzy Nowak),

– 2 półbaterie artylerii: 2 haubice – dowódca Kazimierz Nieżychowski, 2 armaty polowe – dowódca Tadeusz Fenrych

– służba sanitarna.

Łącznie: 783 żołnierzy.

Zadanie: ze Żnina wykonać marsz szosą przez Malice–Suchoręcz–Słonawki–Słonawy–Grzecznąpannę do skrzyżowania szos na Dodzimierz i Szubin, a następnie uderzyć na miasto od północy.

Grupa druga:

– oddział piechoty z Wyrzyska (dowódca Teofil Spychała),

– półbateria haubic (dowódca Jan Chylewski).

Razem: około 200 ludzi.

Zadanie: z Kcyni przemaszerować przez Zalesie i stację Pińsko do Wolwarku a następnie zaatakować Szubin od zachodu, na osi szosy Wolwark–Szubin. Miało to być uderzenie pomocnicze.

Grupa trzecia (osłonowa) - dowódca Zygmunt Kittel:

– półbatalion piechoty z Gniezna,

– oddział ciężkich karabinów maszynowych,

– szwadron kawalerii z Poznania (dowódca Kazimierz Ciążyński),

– patrol saperów z Poznania (dowódca podporucznik Józef Sulerzyski),

– półbateria artylerii (dowódca Edward Brzeski).

Łącznie: 400 żołnierzy.

Zadanie: ubezpieczyć marsz głównych sił uderzeniowych, szwadronem kawalerii kontrolować rejon Kołaczkowa, siłami półbatalionu gnieźnieńskiego i artylerią osłaniać podejścia do miasta od północy, z rejonu Godzimierza Leśniczówki.

Licząc się z silnym oporem Niemców, dążono do starannego przygotowania ataku, wobec ewentualnych dużych strat, zatroszczono się o zorganizowanie pomocy medyczno-sanitarnej. Obydwie grupy uderzeniowe miały swoje punkty opatrunkowe: grupa pierwsza w leśniczówce lachowskiej, druga–w folwarku Pińsko. W każdym z tych punktów był jeden lekarz. Ciężej ranni mieli być ewakuowani do szpitala zorganizowanego w Kcyni przez por. lekarza Dreckiego.

Strona niemiecka liczyła ponad 400 żołnierzy. Dowódcą obrony Szubina był podporucznik Dost. W skład załogi wchodziły:

– pododdział piechoty w sile batalionu (ok. 400 żołnierzy),

– oddział niemieckiej Straży Obywatelskiej (dowódcy podporucznicy Arno Mantey i Kisser),

– oddział karabinów maszynowych (8 ciężkich i 9 lekkich km., dowódca podporucznik Härzer),

– bateria artylerii polowej (dowódca podporucznik Falkenhayn),

– oddział marynarzy (dowódca sierżant Göritz).

W sposobie rozmieszczenia tych sił strona polska nie była zorientowana.

Dowódcą akcji był ppłk Kazimierz Grudzielski, stacjonujący ze swym sztabem w Kcyni. Działania koordynował z Pińska szef sztabu frontu północnego, ppor. Mieczysław Paluch.

W dniu 11 stycznia 1919 r . o godzinie 13.00 ogień otworzyły haubice Jana Chylewskiego. Był to sygnał do ataku dla głównej, pierwszej grupy uderzeniowej. W walce umiejętnie stosowano współdziałanie piechoty z bronią maszynową, posuwano się do przodu systematycznie, krok za krokiem, zdobywając umocnione przez Niemców punkty w mieście, m.in. wiatrak, cegielnię, cmentarz katolicki, zakład wychowawczy. Wreszcie oddział Zdzisława Beutlera zdobył budynek stacji kolejowej – był to już ostatni punkt oporu Niemców w Szubinie.

Pozostałe grupy w zasadzie też swoje zadania spełniły. Oddział jazdy K. Ciążyńskiego wprawdzie nie zerwał toru kolejowego do Bydgoszczy, co miał zrobić zgodnie z rozkazem, ale związał walką pociąg pancerny zdążający Niemcom na odsiecz z Bydgoszczy. Ostatecznie zatrzymano tę pomoc na stacji w Szubinie. Na polecenie dowódcy frontu jednak tor kolejowy przerwano pod Kołaczkowem, by uniknąć w przyszłości skutecznych wypadów przeciwnika.

Oddział ppor. Kittla, osłaniając grupę Śliwińskiego, po stoczeniu potyczki z Niemcami zajął Samoklęski Małe.

Druga grupa nie wzięła udziału w bezpośrednim ataku. Okopana przed wschodnim skrajem wsi Wolwark, jedynie związała ogniem załogę niemiecką, artyleria Chylewskiego zaś wspierała natarcie grupy Śliwińskiego, nie mając zresztą ścisłych danych o rozwoju sytuacji.

Straty: 26 poległych i 29 rannych powstańców.

Druga bitwa szubińska, zakończona sukcesem, niewątpliwie należała do

operacji zaplanowanych i przeprowadzonych prawidłowo. Największymi jej brakami były jednak niemal „chroniczne” błędy powstańczych działań: słabo funkcjonująca łączność, brak należytej synchronizacji działań poszczególnych grup, nie zawsze skuteczne działania osłonowe. Pojawiły się już elementy scentralizowanego dowodzenia – jednak nie zawsze skutecznego.

Ostatnią z cyklu bitew powstańczej ofensywy w dniach 11–12 stycznia 1919 r. był bój o Złotniki Kujawskie. Zadanie zdobycia tego miasteczka powierzono stacjonującym w Inowrocławiu oddziałom ppor. Pawła Cymsa – zgodnie z rozkazem ppłk. Kazimierza Grudzielskiego.

Koncentracja powstańczych oddziałów nastąpiła w Jaksicach, położonych na południowy wschód od Złotnik. Siły te podzielono w następujący sposób:

> Pierwsza grupa uderzeniowa (dowódcy: Stanisław Janowski i porucznik Stefan Meysner): 345 ludzi, uzbrojonych m.in. w jeden lekki karabin maszynowy.
>
> Zadanie: wykonać marsz przez Mierzwin i Krężoły, zająć stanowiska na zachód od Złotnik Kujawskich między drogami Rucewo–Złotniki oraz Krężoły– Złotniki. 11 stycznia o godzinie 14.00 wykonać atak na Złotniki i związać walką załogę miasteczka.
>
> Druga grupa uderzeniowa (dowódca Mieczysław Słabęcki): ok. 290 żołnierzy, z trzema ciężkimi karabinami maszynowymi.
>
> Zadanie: przez Liskowo, Broniewo i Tupadły przejść do Gniewkowa, tutaj przerwać tor kolejowy linii prowadzącej do Bydgoszczy i przeciąć łączność Złotnik z tym miastem. 11 stycznia o godzinie 14.00 uderzyć na Złotniki od północy. Ponadto w Tucznie, Jaksicach i w Niszczewicach ulokowano ubezpieczenia.
>
> W skład załogi niemieckiej wchodziły:

– kompania piechoty (ok. 150 ludzi),

– oddział karabinów maszynowych (10 ciężkich i jeden lekki karabinów maszynowych,

– półbateria artylerii polowej (2 działa).

Na czele tych sił stał podporucznik Eichenberg.

Walka o Złotniki Kujawskie od początku przebiegała niezgodnie z planem. Druga grupa uderzeniowa pod Broniewem została wykryta przez patrol niemiecki, który zdążył ostrzec swoją załogę – z czego też strona polska zdawała sobie sprawę. M. Słabęcki dwoma oddziałami ubezpieczył się od strony Bydgoszczy. Ponieważ do godziny 14.00 nie usłyszano odgłosów walki oznaczających wejście do akcji pierwszej grupy, w 40 minut po wyznaczonym terminie jednak zapadła decyzja rozwinięcia tyraliery i zaatakowania Złotnik. Mimo poświęcenia i umiejętnego działania powstańców na polu walki, atak został przez Niemców odparty.

Pierwsza grupa uderzeniowa zabłądziła w marszu i w rezultacie dopiero około godziny 15.00 zajęła wyznaczone stanowiska. Zamiast zaatakować Złotniki tylko od zachodu, powstańcy rozciągnęli front zanadto na północny zachód i w rezultacie podczas ataku wyszli na tyły prawego skrzydła drugiej grupy, już walczącej o miasteczko. Przytomność umysłu jednego z powstańców (Józefa Wichlińskiego z Tuczna) zapobiegła tragedii. Zdobyto m.in. mleczarnię, magazyn kolejowy, wkrótce opanowano też całe miasteczko prócz budynku stacji kolejowej.

Tymczasem przybył do Złotnik ppor. Cyms, który zaczął organizować szturm stacji kolejowej, ale dobrze zorganizowana i umiejętnie dowodzona obrona załamywała kolejne ataki powstańców. Dopiero koło północy z 11 na 12 stycznia, w trakcie prowadzonych już pertraktacji, udało się przeprowadzić ostateczny szturm i o godzinie 1.30 Złotniki ostatecznie były wolne.

Zdobycz polska: 4 oficerów i 80 żołnierzy niemieckich wziętych do niewoli, 2 działa, 1 miotacz min (moździerz) i 10 ciężkich karabinów maszynowych. Straty: 3 poległych i 31 rannych powstańców.

Powiązane informacje

Kierunki działań powstańczych od końca grudnia do połowy stycznia 1919 r.

Działania na froncie północnym, styczeń – luty 1919 r.

Walki o Szubin 11 stycznia 1919 r.

Działania pod Żninem 11 stycznia 1919 r.